Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA 24 Maja / 5 Czerwca № 45. ROK 1856.

Trochę odpowiedzi

Na zapytanie pod cyfrą W. G. w Nr. 39 Korrespondenta.

Autor obrachunku kosztów utrzymania 40 sztuk bydła rogatego, sprzeciwia się nietylko kontraktowi z pakciarzem, ale w ogólności chodowli bydła rogatego w swojém gospodarstwie, w okolicach Warszawy położoném. Zdanie swoje poparł rachunkiem, który (jako *brevi manu* zrobiony) przedewszystkiém bliżéj rozpatrzéć potrzeba. Bo rachunek daje tylko wypadki działań arytmetycznych: dobre udeterminowanie liczb pojedynczych stanowi przedewszystkiém o prawdziwości obliczeń, a o dobre liczby w gospodarskim rachunku bardzo trudno.

Gdy dobre karmienie krów, ogólnie tylko zastrzeżone § 10 kontraktu, dowolnie bardzo tłomaczoném być może, do utrzymania bydląt w rachunku podanego, wprowadzimy jedynie następne, na obliczeniu prawdpodobieństwa oparte zmiany.

ad *b.* 210 korcy kartofli odpowiadają 210 cent. siana; gdy przeciwnie za wartość tych kartofli (315 rsr.) zakupićby można po cenie w rachunku przyjętéj, trzy razy tyle siana t. j. 630 cent. Potrąciwszy więc odpowiednie okolicznościom miejscowym koszta transportu, pokaże się zawsze w tym razie możność: albo lepszego tym samym kosztem żywienia bydląt, albo żywienia ich tak samo taniéj. Słomę ozimą prostą, biorą zwykle funtów 5 do 6, targaną zaś ozimą i jarą w ogóle mniéj więcéj średnio funtów 2, na jeden funt siana. Autor obrachunku, licząc zapewne przecięciowo, przyjął stosunek słomy do siana =3:1. — Przypuścić trzeba, iż porcyę słomy nie rżniętéj stanowi wyborowa słoma jara i targana ozima, i że w téj bydle dostaje 6 funtów siana. Funtów zaś 12 urżnięte na sieczkę stanowi słoma lichsza, zaledwo dwom funtom siana wyrównywająca i dla tego téż z kartoflami i plewą skarmiana. Dla zmuszenia bydlęcia do spożycia w ten sposób dwóch funtów siana, przez 40 krów w ciągu 210 dni zimowych 168 centnarów, dopłacać do nich kartoflami 210 rsr. to trochę za wiele, i wątpię aby się wpływem kartofli na lepsze w ogóle spożycie słomy opłacić mogło, i w najgorszym razie mniemam, iż wydatkiem 30 rsr. na sól do zamaczania sieczki z korzyścią zastąpione być może.

ad *f.* Obliczenie pastwiska letniego na siano przyjąć można tylko w przypuszczeniu, że te pastwiska same wystarczają na letnie wyżywienie inwentarza, że ugory i rżyska nie przychodzą im w pomoc, że są w wyłączném posiadaniu dworu, bez żadnéj używalności ze strony włościan, i że rzeczywiście na łąkę zapuszczone i należycie oprzątnięte być mogą. Możność zajęcia ich korzystnego pod rolę o wiele cenę ich podwyższyć może. W przeciwnym razie, musiałyby być stosownie do odmiennych okoliczności i względnie do możliwego z nich w inny sposób użytkowania obliczone. Pastwiska czasowe, na ugorach i rżyskach najwyżéj na wartość dla nawozu przyjętą, z uwzględnieniem wszakże wpływu jaki na opóźnienie uprawy gruntu wywieraćby mogły, oszacowaćby wypadło. Przyjmując zaś wartość pastwiska na siano, potrącić z niego potrzeba koszta sprzętu, suszenia, zwózki, składu, przecięciowe ryzyko utraty w czas nieprzyjazny częściowéj a niekiedy całkowitéj wartości siana, a wówczas liczyć je wypadnie nie po 50 ale po 30 kop. sr. centnar. Nie jest to rachunek ścisły, bo o taki tu kusić się nie podobna, ale w przybliżeniu przecięciowém instynktowo przyjąć go można.

ad *k.* Zawarowawszy sobie w kontrakcie i dopilnowawszy oddanie krów w stanie dla ciągłéj i najkorzystniejszéj chodowli odpowiednim, straty téj na rocznym upadku wartości inwentarza w znacznéj części uniknąć można, témbardziéj, że gospodarstwo jest pod Warszawą i sprzedaż na rzeź krów do chodowli niezdatnych z łatwością przyjdzie. W każdym razie 60 rsr. rocznéj straty jest za wiele. Krowa do 12 lat dobra od udoju, straciłaby w ten sposób $^5/_8$ swojéj wartości, a to przy dobrém pielęgnowaniu w praktyce miejsca nie miewa. Tém mniéj tak wysoką stratę przyjąć można, jeśli chodowla krów na wcześniejszą odmianę uregulowaną zostanie!

ad *i* i *l.* Licząc czas trwania budynku tylko na lat 20 (co jest bardzo umiarkowane) procent 10% rocznie, z dochodu krów potrącany, wystarczy na amortyzacyę na procent zwyczajny i na naprawy, które w ciągu lat 20tu wielkie być nie mogą. Inne zaś, ku schyłkowi lat 20tu naprawy większe, przedłużające często znacznie nad założenie czas trwania budynku, słusznie z procentu amortyzacyjnego zaspokajane być winny. Z tego to powodu wydatek roczny ad *l* na zużycie i reparacyę 24 rub. sr. uważam za zbyteczny.

Według powyższych uwag, zniżając obrachunek szanownego przeciwnika kontraktu z pakciarzem, zawsze jednak na skalę 16 funtów siana na sztukę dziennie, wypadnie:

a.	360 cent. siana po kop. 50	rub. sr.	180
b.	210 » » w miejsce kartofli	»	150
c.	1008 » słomy wyborowéj = 504 C. s. . .	»	252
d.	1008 » » w sieczce = 168 C. siana . .	»	84
e.	do tego 252 cent. plew	»	62
	nadto sól do zamoczenia sieczki	»	30
f.	992 C. siana na pastwisku po kop. sr. 30 .	»	297
g.	ściołka	»	35
h.	oprzęt i rżnięcie sieczki	»	120
i.	amortyzacya i procent od budowli 10% . . .	»	72
k.	roczna strata na wartości bydła	»	30
		Razem rub. sr.	1267

przeszło, (wzgląd na koszta woźby, dlą krótkości i nieznajomości stosunków miejscowych, opuszcza się.)

W rachunku mierzwy błędnie policzono jéj ilość, a niezmiernie nizko jéj wartość.

W obliczaniu mierzwy, podług zasady Thaera, mniéj więcéj z zasadami innemi zgod ćj, waga spożytego i podesłanego produktu (nie zaś waga odpowiedniéj ilości siana) pomnożona przez 2, daje nam wagę otrzymanéj mierzwy; a zatém:

360 cent. siano 210 » za kart. 2016 cent. słomy 252 » plew 584 » ściołki 992 » na past.	razem 4414 cent. suchego produktu, pomnożono przez 2 dają 8828 cent. nawozu, a po potrąceniu straty na pastwisku i przez wyziewy bydlęce $^1/_6$ całéj massy (lubo i to rzecz względna) 7357 centnarów (pudów $18392^1/_2$) którym, (licząc średnio około 300 centnarów (750 pudów) na morg trzystoprętowy), do 25 i więcéj morgów pola należycie wygoić można.

Nie miejsce tu wdawać się w szczegółowy rachunek istotnéj wartości nawozu. Udeterminowanie téj cyfry jest właściwie dotąd jedném z nierozwiązanych ściśle zagadnień gospodarskich i od wielu okoliczności czasu i miejsca zawisło. Ale cena 15 kop. sr. za furę 18 centn. gnoju bydląt nieostatnio żywionych, w obec rsr. 1 kop. 50 za korzec kartofli, w obec cen dzisiejszych zboża, w obec nakoniec 50 kop. sr. za centnar siana, nietylko w naturze ale nawet i w słomie, w żaden sposób w rachunek przyjętą być nie może. Szanowny nasz pracownik na niwie literatury rolniczéj, Kurowski, obliczając nawóz o cenach średnich i okolicznościach zwyczajnych, daje furze 10 centnarowéj gnoju 45 kop. sr. wartości. Przy dzisiejszych cenach i w bliskości miast wielkich, cena ta nawet jest jeszcze za mała. Bo pomijając, że miasto wszystkim okolicznym gospodarstwom nawozem swoim niewystarczy; że dobréj parokonnéj fury za 15 kop. sr. dostanie wprawdzie, ale nawozu końskiego najczęściéj, cenionego niżéj bydlęcego i owczego gnoju, to doliczywszy koszta przywiezienia i straty z rozbałamucenia się ludzi, gnój miejski, w miarę odległości od miasta, coraz drożéjby nad koszt produkcyi miejscowéj przychodził.

Licząc więc przecięciowo furę 10 cent. dobrego bydlęcego, na miejscu starannie utrzymanego i umiejętnie użytego gnoju, tylko po 60 kop. sr. za 735 fur wypadnię rsr. 441 przeszło. I to nie jest bynajmniéj przesadzoném, jakkolwiek na jednę morgę przypada wartość nawiezienia do 18 rub. sr. które pod Warszawą mniéj więcéj $^1/_3$ wartości ziemi stanowić mogą. Wiemy bowiem, że ani ziemia bez nawozu, ani nawóz bez ziemi przyzwoitych korzyści nie przyniosą; że ziemia inwentarz i kapitał obrotowy, łącznie tylko w należytym i bezpiecznym ruchu machinę gospodarską utrzymują. Porównanie plonów z pól jałowych, i z należycie ugnojonych, wyższą podobno wykazałoby wartość nawozu; ale przyjąć czas trwania nawozu lat tylko 3 i w nich po potrąceniu kosztów wywózki w pole, licząc przecięciowo z tytułu pognoju tylko po 3 ziarna więcéj, oraz odpowiedni nadmiar słomy i różnych odpadków, każdy uzna tę wartość nawozu za bardzo umiarkowaną, przypuszczając z łatwością w ciągu trzech lat następnych przecięciową cenę 3 rub. sr. za korzec zboża lub przy niższych cenach większą onegoż ilość.

Tak więc 18 rub. sr. zdublowane w ciągu lat trzech, zdaje się iż są: albo wcale dobrze ulokowanym w ziemi kapitałem, albo rzeczywiście kapitałem daleko wyższym, nie licząc nawet, że jeszcze do następnych zbiorów jakiś remanent pozostawią.

Odjąwszy od 1267 rub. sr. kosztu 441 rub. sr. za mierzwę, pozostanie 826 rub. sr. kosztu rocznego.

Przyjmując więc nawet wartość krów po latach czterech po 30 rub. sr. sztuka, czyli rub. sr. 1200—strata na wyżéj wyrachowanym produkcie gospodarskim wyniesie w lat 3 $/_2$ (licząc w roku kompletowania 40-tu sztuk bydła tylko połowę straty) 2895—1200 czyli 1691 rub. sr. Strata ta pomnoży się jeszcze stosownie do tego, czy według § 9go kontraktu, gospodarstwo pakciarzowi tylko 10 roczniaków rocznie, czy z końcem czwartego roku 10 czteroletnich, 10 trzyletnich, 10 dwu letnich i 10 rocznych bydląt wychoduje.

To są praeter obliczone straty na téj spekulacyi pakciarskiéj, licząc produkta na wyżywienie krów podług rachunku wyżéj zmodyfikowanego. Zniżając nawet summę kosztu o $^1/_3$ część straty jeszcze będą bardzo znaczne. Cóż dopiéro, jeśli pakciarz żyd, pakt uważać zechce tylko za rolę, na któréj tylko kapitałem, a więcéj przemysłem swoim, ze szkodą włościan i dziedzica, obracać postanowił; jeżeli zastrzegłszy sobie ogólnie tylko dobre żywienie bydła, postara się o to, iż słoma zrównoważy a plewy przewyższą wartość siana?— Zyski jego w dwójnasób się powiększą; a co straci dziedzic na plonach i na demoralizacyi ludzi, niechaj każdy sam dla siebie obliczy. Że zatém na podobnéj spekulacyi pakciarskiéj, źleby bardzo gospodarstwo wyszło, nawet po dwukrotném i większém jeszcze modyfikowaniu rachunku, to żadnéj wątpliwości nie ulega.— Idzie teraz o to, czy rzeczone krowy, żywione na korzyść dziedziców, odpowiednie zyski przyniosą.

Według powyższego rachunku, zwrócić one powinny nabiałem 826 rub. sr. za produkt (po potrąceniu już wartości mierzwy do spłaty rocznéj pozostałe), i oprócz tego przynieść najmniéj 15% od swojéj wartości, bacząc na ryzyko ulokowanego w nich kapitału, a zatém od 1200 rub. sr: 180 rocznie, czyli ogółem 1006 rsr. rocznie, t. j. do 25 rsr. od każdéj krowy. — Czy krowa w okolicach Warszawy, otrzymując w naturze i w karmie innéj 16 funtów przeszło siana dziennie, może dać powyższy roczny dochód?

Nie wdając się tu w liczebne mléka, séra, masła i przychowku obrachunki, ani w uwzględnienie w całym powyższym obrachunku stosunku kosztów woźby, między surowym a przerobionym na nabiał produktem, rozwiążemy pytanie powyższe na sposób wyroczni delfickiéj, to jest na dwie strony, summarycznie, opierając się na faktach okolicznym Warszawy mieszkańcom bardzo dobrze znajomych.

Jeżeli gospodarstwo, o którém tu mowa, znajduje się rzeczywiście w tém położeniu i w takich warunkach od *A* do *Z*, że po obliczone wyżéj w obrachunku ceny słomy i odchodów młocki, do miasta z niezaprzeczoną korzyścią posełać może, może równie spieniężać nabiał najkorzystniéj, to jest *w postaci mléka*. A gdy wyborowa, dobrze żywiona i dojona troskliwie krowa, pojedynczemu drobnemu koloniście od 15 do 30 dukatów rocznie przynosi, to średniéj dobroci, o średniém utrzymaniu i średniéj troskliwości, krowa w większém nieco gospodarstwie 25 rsr. bezwątpienia przynieść powinna. Jeżeli zaś gospodarstwo mniéj zyskowną sprzedażą séra i masła ograniczyć się musi, tam też i o spieniężeniu słomy i odpadków młocki inaczéj jak po przerobieniu na produkta zwierzęce mowy być nie może, tam też obliczanie słomy i różnych zgoniu na wartość siana byłoby niewłaściwém, a żądanie od krów płacenia ich w téj cenie niesłusznem. Koszta utrzymania krów obliczaćby wówczas wypadło nie według wartości czysto targowéj, co do słomy szczególniéj i pośladów różnych, mniejszym tylko i bliższym miasta fortunom dostępnéj, ale przez porównanie z innym możliwym produktu przerobem, z innym chodować się dającym inwentarzem.

Spekulacya ta zresztą na słomę i sieczkę, nawet w pobliżu Warszawy, powiększéj części i dla mniejszych posiadaczy możliwości i wartości wyjątkowéj tylko, za skalę do obliczania kosztów utrzymania bydła braną być nie może. Słoma i pastwisko uważane zawsze być muszą (im daléj od wielkiego miasta tém bardziéj) hurtowo, jako produkt do przerobienia na miejscu konieczny, tak samo, jak kartofle na rozległych uprawiane przestrzeniach.

W takiém uważaniu rzeczy, udeterminowawszy po wszechstronném opatrzeniu cyfry, rachunek wskaże nam dopiero coś blizkiego prawdy.

Rachunek bowiem w rzeczy saméj jest niezbędnym dla gospodarza cerklem; ale też i liczby gospodarskie najczęściéj są trudnym do ujęcia punktem, lub niezrozumiałych kształtów i granic linią.

Nie mogłem więc miéć i nie miałem też na celu bynajmniéj ścisłego obrachunku: chciałem tylko zwrócić uwagę szanownych zapytujących na potrzebę bardzo uważnego liczb gospodarskich determinowania.

Po rozpatrzeniu miejscowych okoliczności, można pewniejsze do rachunku uszykować cyfry, a lubo zawsze ruchoma skala ceny produktów, wartości ziemi, inwentarza, robocizny i kapitału nawet pieniężnego, zawsze tu rachmistrza na pewne omyłki narazi, przecie uważny rachunek bezpieczniejszą poprowadzi go drogą.

Rada moja taka: Jeżeli krowy odpowiednich a słusznie wymaganych korzyści nie przynoszą, a miejscowość tego dozwoli, zaprowadzić chodowlą owiec. Pastwiska zaś, stósownie do ich położenia wcielić do gruntów ornych, lub zapuścić na łąki. W niemożności téj

zmiany, użytkować z nich w inny korzystniejszy sposób np. przez wypasanie skopów.

Jeżeli zaś miejscowość i okoliczności wymagają koniecznie chodowli bydła, a kapitału nie ma (boć to jest ten sęk, który tu rozłupać koniecznie trzeba) jabym radził: w miejsce 40tu krów po 16 fun. siana tylko dostawać mających dziennie, zaprowadzić krów lepiéj dobranych 20 sztuk tylko, przeznaczając im w sianie i w lepszéj słomie po 26 do 28 funtów dziennie, lichszą zaś słomą pomnażając podściół.

Różnica będzie taka: na 20 krów, choćby po 35 rsr. płacić wypadło, potrzeba tylko 700 rsr. (na 40 krów po 30 rsr. potrzebaby 1200). Ryzyko zatém i koszta oprzętu mniejsze, dozór łatwiejszy, pasza korzystniéj spasiona, bo się mniéj na utrzymanie li tylko życia i na wyziewy obraca), a więc i zyski niezaprzeczenie wyższe. — Ta sama ilość paszy, spasiona 20-tu krowami, da lepszy nabiał, lepszy nawóz i lepszy przychówek. 20 krów pozornie co do ilości mniéj zapewne paszy spożywają aniżeli krów 40, ale co do jakości korzystniejszy w niéj wybór zrobią. Wypadnie tylko baczniejszym być w jéj zadawaniu, iżby marnowaną nie była.

Jeżeli zaś pakciarz miał rok cały do kompletowania 40 sztuk bydła zostawiony, może tak samo dominium postąpić i dla siebie. Tym sposobem i lepszy wybór uczyni i łatwiéj nabędzie i kapitał w ciągu roku, w miarę wpływów z innych źródeł, a nie od razu wykładać będzie.

O ile zaś skorzysta na zastąpieniu 40tu krów 20ma, o ile w ten sposób dobierane, troskliwie pielęgnowane i wydajane krowy, nabiałem wypłacać się będą, to się wkrótce na pierwszych zaraz do obory sprowadzonych sztukach okaże. Ale nie wzrost, a mleczność na uwadze mieć należy. Krowy nie dobre do doju zaraz zbywać i zastępować innemi. Zadawanie karmy starannie urządzić i takowego dopilnować. Wydajanie i troskliwe postępowanie z nabiałem wszelkim możliwym sposobem zapewnić. Nawóz zaś, albo porządnie i regularnie na gnojowiskach układać, albo przy obfitości ściołki pod bydłem trzymać, a w miarę téj troskliwości i umiejętnéj wywózki, więcéj się on do ogólnéj korzyści z bydła przyczyni.

B. n. w. dnia 26 Maja 1856 r. *Adam Dorantt.*

Ogłoszenia.

Aleksandra Bobrownickiego, kierującego wyrobem machin i narzędzi rolniczych, w rządowéj Fabryce machin na Solcu.

Rozpocząwszy w r. b. wyrób machin i narzędzi rolniczych pod mym kierunkiem, w fabryce machin na Solcu, w Warszawie, dołożyłem wszelkiego starania, aby przysposobić modele takowych, najwięcéj odpowiadające potrzebie gospodarstw w naszym kraju.

Najważniejszą machiną dotąd jest u nas młocarnia, bez któréj żadne już dziś gospodarstwo dla braku rąk obejść się nie może. Lecz czułem to dobrze, iż machiny te pomimo, całéj konieczności, zmuszającéj rolnika do ich posiadania, jeśli nie będą mocno i trwale budowane, narażają nabywcę z upływem czasu na zawód i stratę.

Póki machina nowa, dobrze jeszcze spasowana, trwałość jéj nie każdy z rolników potrafi ocenić; do tego bowiem potrzeba posiadać w pewnym stopniu techniczne wiadomości. Pragnąc jednak ogół obywateli w możliwych granicach zabezpieczyć od podobnéj straty, bardzo ważnéj z powodu ryzyka przerwania czynności machiny w chwili największéj jéj potrzeby, dołożyłem wszelkiego starania:

1. Aby nowe modele maneży (kieratów), które w tym roku przysposobiłem, były daleko mocniejsze od działających dotąd.

2. Aby przez konstrukcyę odpowiadającą zasadom nauki oszczędzić siłę koni pracujących.

3. Aby cenę machin pomimo to i pomimo podrożenia wszystkich materyałów surowych, tudzież środków utrzymania robotnika na rok bieżący, nie podnosić, lecz w przeszłoroczn éj wysokości utrzymać, zważając na trudne okoliczności naszych rolników.

4. Widząc, iż młocarnie zwane przenośnemi (z maneżami leżącemi) odpowiadają skali potrzeb największéj części naszych majątków ziemskich, dołożyłem starania, aby do nich zbudować dokładną wialnią ręczną. Brak bowiem istotnie praktycznéj wialni zmniejsza o wiele upowszechnianie się i użyteczność tych młocarń.

Rozwiązawszy w ten sposób to poczwórne zadanie i przekonawszy się po zbudowaniu już 40 młocarni praktycznie, o istocie każdego z powyższych punktów, z prawdziwą przyjemnością przychodzi mi o tym wypadku szanownych współobywateli zawiadomić, podając się wszelkiéj krytyce i próbie. Dla tego, wkrótce rozpocznę w pismach naszych rolniczych artykuł pod tytułem: »Przewodnik dla kupujących machiny i narzędzia rolnicze« w którym starać się będę w sposób najprzystępniejszy wykładać:

1. Warunki dobrego narzędzia rolniczego po szczególe, zaczynając od najważniejszéj machiny, jaką jest dla nas dobry maneż.

2. Podam znaki łatwe do zastosowania w praktyce, po których każdy z kupujących i mniéj obeznany specyalnie z budową machin, byłby w stanie z dwóch wyrobów jednakiéj na pozór budowy i wartości, starannie obejrzawszy, ocenić który jest trwalszy i pod względem siły oszczędniejszy.

3. Że zaś każda nauka daleko łatwiéj i przystępniéj przykładami da się objaśnić, przeto wyłożoną zasadę w naturze przedstawię.

Celem zaś powyższego artykułu będzie: oddać wyroby dla rolnictwa krajowego pod sąd bezstronny samych rolników, a przez to otworzyć pole najpraktyczniejsze rozwoju kwestyi narzędzi rolniczych.

Rozumie się, iż do powyższego wypadku dojść możemy nie w jednéj chwili, ale stopniami; dla tego i powyższy artykuł stopniowo rozwijać się będzie. za współdziałaniem waszém, szanowni współobywatele i wszystkich osób na wspólnéj niwie naszego rolnictwa pracujących. *Aleksander Bobrownicki.*

Inżynier Mechanik, kierujący wyrobem machin i narzędzi rolniczych w fabryce machin na Solcu, w Warszawie.

— Zawiadamia się, że z zamówionych przez obywateli Górali do koszenia łąk i zboża, stu ludzi przybędzie z dniem 18 Czerwca do Warszawy. Ktoby jeszcze z obywateli życzył sobie takich Górali, zechce się zgłosić do kantoru J. Kaczanowskiego Krakowskie-Przedmieście Nr. 386, gdzie bliższą wiadomość powziąść może.



Skład machin rolniczych M Lewińskiego, w Włocławku, zaopatrzony został w znaczny zapas Młocarń i Sieczkarń różnego rozmiaru, któremi się WW. PP. obywatelom ziemskim poleca.

— Jest do sprzedania zaraz lub od Śgo Jana folwark z dwunastu włók się składający, w którym pod kolonię nie dawno wypuszczono cztery włóki lasu jeszcze nie wyciętego. Inwentarz i wszelkie gospodarskie porządki mogą być sprzedane, lub nie, stosownie do umowy. Folwark ten graniczy z gruntami miasta Iłży i leży przy szosie Radomsko-Sandomierskiéj; wiadomość zgłaszający się franco powziąść mogą bardziéj szczegółowo u p. Przybysławskiego, expedytora poczty w Iłży, lub na miejscu.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE

Gdańsk, 29 Maja. Targi angielskie w upłynionym tygodniu nie były ożywione, a chociaż na rachunek francuzki i belgijski znaczne zakupiono partye; ceny jednak miejscowe nie poruszyły się i spekulanci, dla drogości głównie kapitałów, nie chcieli wchodzić w interesa, które do potrzeb saméj konsumcyi ograniczyły się.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszenicy	jęczmienia	owsa	bobu grochu	siemię lnia. i rzepak	mąki. centnarów
z kraju	7708	4329	4283	437	—	38945
z zagranicy	3485	412	7123	148	5905	14618

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne zamknęły się bez zmiany.

We Francyi ceny nie przestają przybierać; a szkody ostatniemi powodziami zrządzone coraz w większych przedstawiają się proporcyach.

W Holandyi i Hamburgu podwyższenie cen pszenicy i żyta nowe zrobiło postępy.

Na naszéj giełdzie nie mieliśmy ruchu, wszakże kilka partyj kupiono na wywóz; przez co i ceny o 10 guldenów na łaszcie przybrały, szczególnie za piękniejsze gatunki.

Sprzedano również kilka ładunków siemienia lnianego; kupcy jednak do tego produktu z wielką oględnością i bojaźnią przystępują.

Płacono za łaszt	wagi funt. hol.	guld. prus.	r.	sr.	korzec warsz. k.	
Pszenicy	od 122 do 126	695 — 740	7	83½	8	34
	127 — 129	750 — 820	8	45½	9	8½
Żyto	118 — 122	546 — 560	6	15	6	31½
Jęczmienia	— — 107	— — 460	—	—	5	78½
Owsa	— — 100	— — 325	—	—	3	67
Siemienia lniane.	— — 114	470 — 490	5	45	5	52½

Czas mieliśmy zimny, wietrzny, z nieprzerwanemi ulewami. Od dwóch dni ocieplało.

Toruń przebyło: pszenicy łaszt. 19; siem. lnia. 123; belek dębowych łasztów 64; sosnowych 3907, bali sosnowych 3907; nici cent. 23; płótna cent. 50; potażu 50.

Wysokość wody stóp 4 cali 2.

Kursa zamian. Londyn 203, Amsterdam 102 1/4, Hamburg 48 1/8.

Alexander Makowski et Comp.

Wełna.— *Strzelno, 27 Maja.* Na odbytym dziś jarmarku wełnianym, wystawiono na sprzedaż 370 centn. Ceny płacono następujące: cienką jednostrzyżną 88 do 90 tal. średnią 84 do 86 talar. poślednią 78 do 80 talarów. Jarmark skończył się we dwie godziny, bo wszystko rozkupiono.

Wrocław, 30 Maja. Jak już donosiliśmy poprzednio, większa część tutejszych właścicieli owczarń, wcześnie rozpoczęło pranie i strzyżę; w skutek tego już blisko 2,000 centn. nowéj wełny przywieziono tu na składy. Wypranie wełny w ogóle jest bardzo zadowalniające; jakość cokolwiek mniéj, co jedynie średnich wełn dotycze, które niższéj są dobroci od zeszłorocznych. Znaczna bardzo liczba kupców zjechała się już do naszego miasta, mianowicie zagranicznych, którzy się krzątają niezmiernie około zakupów. Głównie kupowały: jeden dom francuzki, jeden hanowerski, kilka nadreńskich i belgijskich, które już blisko 3000 centn. nabyły ze składów, szczególniéj wełny rossyjskiéj, pranéj fabrycznie, po 98 do 103 talar. szląskiéj ze zdechlaków po 74 do 88 tal. i kilka partyj nowéj szląskiéj wełny średniéj, po 100 do 105 talar.

Londyn, 27 Maja. W Leeds, obroty zmniejszyły się cokolwiek z tego powodu, że fabrykanci na własną rękę i na miejscu robili zakupy. O zagraniczne wełny nie bardzo się dopytywano, ale dopóki składy tak szczupło zaopatrzone będą, ceny muszą się jeszcze podnosić koniecznie. W Edymbrugu, pokup ciągle się utrzymuje na wełny średnie. Australskiéj wełny w ciągu tygodnia dowieziono 5224 wańtuchów i ta wnet rozkupioną będzie po cenach troszeczkę wyższych jak płacone na licytacyi w Londynie.

Wiedeń, 26 Maja. Na wełny w ciągu ubiegłych dwóch tygodni nie było wielkiego pokupu. Według prywatnych doniesień z Berlina, spodziewają się na tamecznym jarmarku pomyślnych interesów, w dobrych i cienkich gatunkach; co do średnich zaś i poślednich wełn, nie ma jeszcze nic pewnego (wiadomo przecież że te zawsze są najbardziéj poszukiwane.) Sprzedano tu kilka partyj wełny wołoskiéj, siedmiogrodzkiéj i tureckiéj po 60 do 82 złr.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 23 Maja (4 Czerwca) 1856 r.		ŻĄDAJĄ r. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ r. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	90	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	143	40	—	—
Londyn 1 funt sterlin	3 M.	6	37½	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	75	—	—
Petersburg ditto	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	76	20	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	94	80	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperyały Rossyjskie		5	20	5	17½
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
» » stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austryackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rub. sr. . . .		85	4	—	—
oprócz kuponu 4%		—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup. (*)		—	—	—	—
» » III » za 15 r. sr.		14	83	14	80
Obligacye udziałowe . . . . . na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe . . . . . » 500 »		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A. . . » 300 »		—	—	—	—
» » B. . . » 200 »		—	—	—	—
Dowody Komissyi Centr. Likw. za 100 »		—	—	—	—
Nowa Rossyjska pożyczka z 1854 5% oprócz kup.		100	—	—	—

(*) Wartość kuponu od listów zastawnych kop. 71 1/9

Od nowéj Rossyjskiéj pożyczki rsr. — kop. 73 11/18

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 2 Czerwca 1856 roku. PAPIERY	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5%	—	97 1/4
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	—	—
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	—
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	83
» Listy Zastawne nowe	92½	92 1/4
» Obligacye 500-złotowe	88	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 złp.	—	94½
» B. 200 »	—	21

W drukarni Gazety Warszawskiéj.— Wolno drukować. — W Warszawie d. 23 Maja (4 Czerwca) 1856 r.— Starszy Cenzor, Radca Honorowy, **T. Herts.**